Nr. 447. Kraków, środa 9 października 1918. Rok XXXVII.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

PRENUMERATA WYNOSI:	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	90 K — h	45 K — h	22 K 50 h	7 K 50 h
z odnoszeniem do domu	108 „ — „	54 „ — „	27 „ — „	9 „ — „
w Austro-Węgrzech				
z jednoraz. przesyłką poczt.	108 „ — „	54 „ — „	27 „ — „	9 „ — „
z dwuraz.	120 „ — „	60 „ — „	30 „ 80 „	10 „ — „
w Państwie niemieckiem	132 „ — „	66 „ — „	33 „ — „	11 „ — „
w innych państwach	144 „ — „	72 „ — „	36 „ — „	12 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) upraszą się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy“ w Krakowie. — Nr. rach. pocz. Kasy oszczędności 837.484.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi 41, Administracyi 241, dla rozmów zamiejscowych 1872. — Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 20 halerzy: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 20 halerzy.

NOWA REFORMA

WYDANIE POPOŁUDNIOWE

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową. Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową Administracya „Nowej Reformy“ — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasi i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9. — Biuro dzienników M. Hupozyca, ul. Jagiellońska 7. — Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie: Biuro dzienników A. Buchstab, ulica Karola Ludwika l. 21; — S. Sokołowski, ulica Trzeciego Maja l. 5. W Jarosławiu: J. Szczepański. — W Tarnowie: M. Rockach. — W Wiedniu: Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I., Wollzeile 6; — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu); — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze); — H. Schalek (Wollzeile). — w Paryżu Société Mutuelle de Publicité, A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 14.

Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się po cenie 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Niepodległa, zjednoczona Polska.

Warszawa, 9 października.

(B. K.) Rada Regencyjna wydała 7 bm. manifest do narodu polskiego, w którym zaznacza, że w tej godzinie wola narodu polskiego jest jasną, stanowczą i zgodną. Po wskazaniu na ogólne zasady pokojowe, ogłoszone przez Wilsona, które teraz cały świat przyjmuje za podstawę nowego urządzenia współżycia narodów, powiedzianem jest w manifeście:

W odniesieniu do Polski prowadzą te zasady do utworzenia niezawisłego państwa, które obejmuje wszystkie polskie obszary z dostępem do morza, z polityczną i gospodarczą niezawisłością, jakoteż terytoryalną integralnością, co będzie zagwarantowane przez układy międzynarodowe.

Aby ten program urzeczywistnić, musi naród polski wystąpić jak jeden mąż, wytężyć wszystkie siły, aby jego wola została zrozumianą i poznaną przez cały świat.

W tym celu postanawiamy:

1) Rozwiązać Radę Stanu.

2) Powołać natychmiast rząd, złożony z przedstawicieli najszerszych warstw narodu i polskich stronnictw.

3) Zobowiązać ten rząd do wypracowania wspólnie z przedstawicielami grup polskich statutu wyborczego dla Sejmu polskiego, opartego na szerokich demokratycznych podstawach i przedłożenia tego statutu Radzie Regencyjnej najpóźniej w ciągu miesiąca do zatwierdzenia i ogłoszenia.

4) Zwołać bezpośrednio Sejm ten i powierzyć jego postanowieniom dalsze urządzenie najwyższej władzy państwowej, w której ręce Rada Regencyjna w myśl złożonej przez się przysięgi ma oddać swą władzę.

Polacy! Nasz los spoczywa teraz w znacznej mierze w naszych rękach. Okażmy się godnymi nadziei, które nasi Ojcowie przezło przez wiek w ucisku i niedoli żywili. Niechaj wszystko zamilknie, co może nas dzielić, niechaj się rozlega tylko jeden potężny głos: Zjednoczona i niepodległa Polska.

Arcybiskup Kakowski, Ostrowski, Lubomirski,

Prezydent ministrów Kucharzewski.

Przed ogłoszeniem proklamacyi Rady Regencyjnej.

Dzienniki warszawskie z poniedziałku 7 b. m., które nas doszły dzisiaj, nie zawierają jeszcze proklamacyi Rady Regencyjnej, ogłoszonej w »Monitorze«. — Natomiast znajdujemy w tych dziennikach depesze kanclerza ks. Maksymiliana Badeńskiego i sekretarza stanu Solfa, nadto informacye, zapowiadające zwołanie Sejmu konstytucyjnego.

Warszawa, 7 października.

Rada Regencyjna otrzymała od kanclerza Rzeszy niemieckiej depeszę następującą:

Do Najdostojniejszej Rady Regencyjnej w Warszawie.

Przy objęciu urzędu kanclerza Rzeszy leży mi specyalnie na sercu zapewnić wysoką Radę Regencyjną Królestwa Polskiego, że zgodnie ze złożoną w parlamencie Rzeszy deklaracyą, żywię silne postanowienie **ułożyć stosunek państwa niemieckiego do nowo powstałego Królestwa Polskiego w duchu sprawiedliwości i zrozumienia obopólnych interesów życiowych,** tudzież postarać się o możliwie jaknajszybsze **usunięcie istniejących jeszcze ciężarów okupacyi.** Ufając, że wysoka Rada Regencyjna, jak również i K. P. Rząd okażą zrozumienie dla mych dążeń, wydam niezwłocznie potrzebne dla jej urzeczywistnienia zarządzenia.

Maksymilian ks. badeński,
kanclerz Rzeszy.

Do Najdostojniejszej Rady Regencyjnej w Warszawie.

Na telegram z dnia 30 września, który mi Pan kanclerz Rzeszy przekazał do załatwienia, mam zaszczyt zakomunikować Radzie Regencyjnej Królestwa Polskiego, że cesarskie przedstawicielstwa w Rosyi otrzymały polecenie zajmować się jaknajenergiczniej **losem polskich obywateli na równi z poddanymi niemieckimi i udzielać im wszelkiej opieki i pomocy.** Każdy pojedyńczy wypadek pogwałcenia praw Polaka w terenach ewakuowanych, który dojdzie do wiadomości urzędu spraw zagranicznych, albo jego przedstawicieli w Rosyi, ma być niezwłocznie przedmiotem energicznych przedstawień do rządu sowietów.

Solf,
minister spraw zagranicznych.

Do Ekscelencyi dr Solfa, ministra spraw zagranicznych w Berlinie.

Najdostojniejsza Rada Regencyjna poleciła mi złożyć Waszej Ekscelencyi serdeczne podziękowanie za oświadczenie, zawarte w tylko co otrzymanej depeszy. Korzystam ze sposobności, aby przesłać Waszej Ekscelencyi w tej doniosłej chwili serdeczne życzenia owocnej pracy.

Janusz ks. Radziwill,
dyrektor departamentu stanu.

Wczoraj wieczorem odbyła się nadzwyczajna narada Rady Regencyjnej z udziałem prezesa ministrów Kucharzewskiego i dyrektora departamentu stanu, ks. Janusza Radziwiłła i ministra spraw wewnętrznych, Pomorskiego. **Omawiano wydanie manifestu Rady Regencyjnej do narodu polskiego, zapowiadającego zwołanie Sejmu konstytuującego.**

Niemiec o proklamacyi w Warszawie.

»Oesterreichische Morgenzeitung« zamieszcza w dzisiejszem wydaniu artykuł wstępny o proklamowaniu w Warszawie niezawisłej, zjednoczonej Polski, który zasługuje ze wszechmiar na przytoczenie. Oto wywody tego pisma:

»Gdy p. Hussarek w swojej ostatniej mowie poruszył problem polski, atletyczna postać jego stanęła niejako na palcach i wołała stentorowym głosem do całego świata w poczuciu naszej roli oswobodzicieli: »Polska ma, jako samodzielny czynnik, zająć miejsce w świecie politycznym«.

»Czy wiedział? Czy przeczuwał? Ależ ani się śni. Był to frazes koturnowy i nikt na świecie nie był tak zdziwiony, jak panowie w Wiedniu, że wzięto ich za słowo w Warszawie i ogłoszono niezawisłość państwa polskiego, **złożonego ze wszystkich ziem, zamieszkałych przez Polaków. Ten fakt ma epokową doniosłość.** Nikt, mający miłość dla wolności i zmysł dla kultury narodowej, nie zdoła oprzeć się wielkiemu wrażeniu pierwszej chwili, ale też w pierwszej zaraz chwili trzeźwy umysł zastanowi się nad trudnymi do ocenienia skutkami, które wynikną dla Austryi z tego zdarzenia.

»**Bezprzykładnie nędzna polityka, którą mocarstwa centralne od pierwszego dnia tej wojny aż do dzisiaj uprawiały,** wpędziła »szczęśliwie« także sprawę polską, którą w pierwszem uniesieniu można było bez trudności załatwić, w ostre przesilenie. Gdyby Polakom w listopadzie 1916 roku zamiast papierowego przyrzeczenia, zamiast weksla bez daty, dano gotówkę złotej wolności, nie żądaliby niczego więcej (?) i byliby wiernymi, dzielnymi i silnymi sprzymierzeńcami naszymi«.

Napiętnowawszy tę politykę odraczań, pisze dalej autor artykułu:

»Austria et Germania deliberantibus Polonia se erexit«. Gdy dyplomaci w Wiedniu i Berlinie targowali się o skórę z niedźwiedzia, wzleciał wysoko biały orzeł i... zniknął. Gdyśmy pisali przed rokiem, że niema rozwiązania ani austropolskiego, ani niemieckiego, lecz jedynie polskie, **że trzeba oddać Polakom, co jest polskiem, że trzeba im dać drogę do morza — wtedy cała radykalna sfora aneksyjnych wilków rzuciła się na nas i oplwała nasz plan budowy przyszłego państwa polskiego** z powodu, że nie wszedł do niego ani jeden kamień pruski, ani jedno źdźbło austryackie.

»Wtedy Polacy byliby pozostali na Polsce kongresowej (o tem nigdy mowy być nie mogło! Uw. Red.), wtedy przyjętoby ochotnie austro-polskie rozwiązanie. Ale zamiast takiego rozwiązania, **stoimy wobec dokonanego faktu i teraz problematycznym jest los nie Polski, lecz Austryi, gdyż Galicya albo pozostanie przy Austryi, a wtedy będziemy mieć wiecznych wrogów na granicy, albo dostanie się Polsce, a wtedy Austrya straci kraj o 8 milionach ludności.** Powie ktoś, że Austrya jest panem w swoim domu i Polacy warszawscy, jeżeli chcą, niechaj przyjdą po Kraków i Lwów, ale **należy przypomnieć sobie położenie światowe i zapytać, co ono mówi«.**

Odpowiedź Wilsona w piątek.

Wiedeń, 9 października.

Wczoraj odbyło się posiedzenie przewodniczących komisyj delegacyi austryackiej dla ustalenia prac w komisyach i plenum delegacyi austryackiej.

Członek delegacyi socyalista dr Ellenbogen, oświadczył, że **obrady delegacyj muszą toczyć się na tle prawa narodów do rozstrzygania o swoich losach.**

Hr. Burian zawiadomił zgromadzenie, że **spodziewa się otrzymać odpowiedź Wilsona prawdopodobnie w piątek.** W środę zamierza wygłosić swoje exposé wobec komisyi dla spraw zagranicznych delegacyi.

Urzędowe oświadczenie niemieckie.

Haga, 9 października.

Organ rządu niemieckiego »Nordd. Allg. Ztg.« pisze: »Kölnische Zeitung« sądzi, że pomiędzy programem stronnictw większości a programem Wilsona są pewne różnice. Wobec **tego z całą stanowczością stwierdzamy, że rząd niemiecki i większość parlamentu przyjęły cały program Wilsona bez wyjątku i bez ograniczeń jako podstawę pokoju.**

Francya za wojną.

Kopenhaga, 9 października.

»Berlingske Tidende« donosi:

Francuskie koła rządowe są za dalszem prowadzeniem wojny aż do stanowczego zwycięstwa. Z tego powodu sądzą, że należy opierać się wszelkim zobowiązaniom, któreby czy to bezpośrednio, czy pośrednio mogły zatrzymać zwycięski pochód koalicyi.

Dominia angielskie a wojna.

Bazylea, 9 października.

Konferencya dominiów angielskich, obradująca w Londynie, oświadczyła się **za nowem sformułowaniem celów wojennych koalicyi.**

Optymizm w Hadze.

Haga, 9 października.

Po nadzwyczajnie pesymistycznym nastroju, który początkowo panował wśród tutejszych kół politycznych, nastąpił **zwrot ku optymizmowi** z powodu pomyślnych wiadomości, które nadeszły z państw koalicyi.

Landsdowne u Lloyd George'a.

Bazylea, 9 października.

Jak donoszą »Daily News« i »Daily Telegraph«, w piątek Lloyd George odbył konferencyę z lordem Lansdownem.

Walki we Francyi.

Berlin, 9 października.

(B. K.) Dnia 8 bm. Sprawozdawca Biura Wolffa donosi z frontu:

Od Scarpe aż do miejscowości na północ od St. Quentin, w Szampanii i na wschód od Mozy od dzisiaj rana gwałtowny ogień artyleryi, po którym na całym froncie na południe od Cambrai nastąpiły silne ataki.

Przygotowania Turcyi na atak Bułgaryi.

Konstantynopol, 9 października.

(B. K.) »Tanin« pisze:

Rząd przygotował wszystkie zarządzenia, które ewentualnie mogłyby być potrzebne z powodu stanowiska Bułgaryi.

Zarządzenia wojskowe Holandyi.

Berlin, 9 października.

Minister wojny zawiadomił parlament, że ze **względu na położenie militarne odwołał zarówno ogólne, jak krótkoterminowe urlopy wojskowe w prowincyi Zeeland. W razie potrzeby podobne zarządzenia zostaną wydane dla innych prowincyj.**

Zajście pograniczne.

Berlin, 9 października.

Polityczny departament szwajcarski donosi, że dnia 7 października o godzinie 8.45 rano koło Miecourt wzniósł się balon 2 kompanii pionierów z porucznikiem Walterem Flurym, jako obserwatorem. Balon zaopatrzony był w dwie flagi szwajcarskie i oznaczony krzyżem szwajcarskim. Liny tego balonu były tak umocowane, że nie mógł on wznieść się ponad obszar, położony za granicą. O godzinie 9.35 pojawiło się dwóch lotników, którzy od wschodu szybowali wzdłuż granicy. Równocześnie balon dał znak, aby zwinięto linę. Jeden z samolotów począł krążyć nad balonem, a gdy ten był już na wysokości tylko 600 metrów. Nad ziemią z samolotu rozległy się strzały karabinu maszynowego, a następnie padła bomba. Samolot odleciał następnie w kierunku północnym. Balon zaczął natychmiast płonąć i spadł. **Obserwatora wydobyto z pod gruzów balonu zwęglonego.** Zaraz po otrzymaniu wiadomości o zajściu poseł niemiecki udał się do prezydenta związku i wyraził najgłębsze ubolewanie i zapewnienie, że właściwe władze natychmiast wdrożą dochodzenia, celem stwierdzenia odpowiedzialności i ukarania winnego, czy też winnych.

Prezydent związkowy zażądał wyczerpujących sprawozdań o zajściu, poczem odpowiednio do powagi zajścia wyda zarządzenia.

Z Izby posłów.

Wiedeń, 9 października.

DR HUSSAREK O PROPOZYCYI POKOJOWEJ.

(B. K.) Na wczorajszem posiedzeniu Izby prezydent ministrów dr Hussarek zawiadomił o nocie austro-węgierskiej do prezydenta Wilsona, poczem wywodził:

Analogiczny krok podjęło państwo niemieckie i tureckie. Ten nowy, bardzo ważny akt jest konsekwencyą uczciwej i szczerej gotowości do pokoju, która ożywia zawsze monarchię, opierającą się na idei wojny obronnej, co też monarchia wraz ze swymi sprzymierzeńcami kilkakrotnie już zaznaczyła. O ile akt ten nie zawiera naszych rzeczowych propozycyj, lecz akceptuje podstawę rokowań, określoną z wybitnej strony nieprzyjacielskiej, o tyle jest on dowodem, że **sprzymierzone mocarstwa gotowe są pójść tą drogą, która także i po manifestacyi strony przeciwnej może prowadzić do celu.** Prezydent ministrów wyraża nadzieję, cż Izba pochwali krok pokojowy i oprze go imieniem ludów Austryi. **Sile wchodzących tu w grę idei chcemy powierzyć także nasz pokojowy rozwój w nadziei, że także i tutaj ze swobodnego samostanowienia narodów wyrośnie wspólna praca dla wspólnych celów.** Odpowiedź przeciwników, którąby bez względu na naszą gotowość odsłoniła wolę zniszczenia, **napotkałaby po stronie sprzymierzonych mocarstw na stanowczość obrony do ostateczności. W tej historycznej chwili wolno nam jednak wyrazić nadzieję, że takie ostateczne rozstrzygnięcie będzie oszczędzone ludzkości** i że z okresu niewymownych cierpień wyjdziemy do piękniejszej przyszłości przez bramę pojednania, którą otwarliśmy.

Po przemówieniu prezesa Izby Grossa, który podkreślił, że bohaterstwa wojsk sprzymierzonych i ogólne położenie wojskowe gwarantują, że pokój może być tylko pokojem sprawiedliwym i honorowym, przystąpiono do obrad nad wnioskami nagłymi. Wśród odczytanych nagłych zapytań znajduje się także zapytanie w sprawie wdrożenia dochodzeń przeciw posłowi Koroszecowi; zapytanie posłów Tertila, Germana i tow. w sprawie odbudowy Galicyi.

Przemawiali pos. Rybar, Schuerff, Jerzabek, Heilinger. Pos. Renner omawia państwową gospodarkę wyżywienia, krytykując ostro państwową politykę ujęcia zbiorów i zagospodarowania. **Stoimy wobec zupełnego rozluźnienia służby wyżywienia.** Całe żniwa rozwleczono. Uzasadniając wniosek socyalno-demokratów, żąda zapewnieniem równości racyi mąki i chleba we wszystkich krajach i wydzielenia pełnej ilości tygodniowej, przywrócenia ceny chleba z r. 1917, przydzielenia ziemniaków w ilości 3½ klg. na osobę tygodniowo. Trudności węglowe zawinił zarząd górnictwa. Tylko pokój może tu pomódz skutecznie. Wyjściem z obecnej niedoli jest droga do socyalizmu (Oklaski u socyalistów).

Pos. Londzin żali się na zakusy germanizacyjne wobec ludności Śląska, wyraża życzenia Polaków w sprawie Śląska i wyraża wkońcu nadzieję, że **porozumienie między Polakami a Czechami nastąpi** i że oba te narody będą żyć obok siebie w dobrem sąsiedztwie.

Posiedzenie komisyi naftowej.

Wiedeń, 9 października.

Wczoraj w południe odbyło się posiedzenie komisyi naftowej pod przewodnictwem posła Długosza, a przy udziale przedstawicieli przemysłu naftowego. Przedmiotem obrad było ustalenie cen stopy specyalnej marki. Dziś odbędzie się w tej sprawie konferencya komisyi Koła z ministrami robót publicznych, handlu i kolei.

Obrady Koła polskiego.

(Telefonem).

Wiedeń, 9 października.

Wczoraj po południu odbyło się plenarne posiedzenie Koła polskiego, w którem poraz pierwszy uczestniczyli ministrowie Gałecki i Madeyski. Obecni byli też członkowie Izby panów Pininski i Jędrzejowicz.

Na wstępie odczytał prezes Tertil tekst telegramów, przysłanych przez prezydya wieców funkcyonaryuszów państwowych z prośbą o poparcie ich akcyi w sprawie poprawy bytu. Następnie powitał prezes obu ministrów, którzy w dłuższych mowach podziękowali za okazane im zaufanie.

Dr Tertil zdał następnie sprawę z działalności komisyi 6, która ustaliła wspólną deklaracyę Koła polskiego i innych stronnictw polskich w parlamencie.

Po przerwie zabrał głos pos. ks. Lubomirski, który imieniem grupy konserwatywnej sprostował oświadczenie pos. Daszyńskiego w parlamencie co do stanowiska konserwatystów w sprawach narodowych.

Następnie wywiązała się dłuższa dyskusya polityczna, w której pos. Zieleniewski poruszył wniosek pos. Klęskiego w sprawie **porozumienia się z klubem ukraińskim.** Wniosek p. Klęskiego opiewał:

»**Koło polskie upoważnia prezydyum do wdrożenia rokowań z klubem ukraińskim celem doprowadzenia do obopólnego porozumienia«.** Koło polskie wniosek ten uchwaliło z dodatkiem, że rokowania odbyć się mają w stosownej chwili. Dyskusyę nad tym wnioskiem uznano za poufną.

Następnie zgłosił pos. Stapiński wniosek w sprawie utworzenia **Rady narodowej.** Wniosek przekazano grupom, a następnie prozydyum.

STANISŁAW SIEROSŁAWSKI.

Bez powrotu.

(Z cyklu p. t. »Ciernistwe drogi«).

(Dokończenie.)

Tak i było. Wzbogacający się szybko Matwiej Stiepanowicz ulegał, poddawał się tym wpływom, tępiącym przeszłość w jego duszy, bo żonę kochał, a w domu lubił spokój. I wreszcie zapomniały nawet jego rodzone dzieci i wnuki, że ojciec ich wyznawał kiedyś inną wiarę, że przyszedł z innego narodu.

Matwiej Stiepanowicz opowiadał obszernie swoje dzieje.

Zrazu z pewnem zakłopotaniem, potem coraz śmielej i szczerzej. Naprzemian brzmiało w słowach jego zawstydzenie, to znowu żal i skrucha. Nie starał się wcale uniewinniać samego siebie; jedynie kiedy niekiedy dorzucił jakieś słowo, mogące usprawiedliwić postępowanie krasawicy żony i stworzonej tu na miejscu rodziny.

Słuchaliśmy w milczeniu, nie przerywając ani uwagami, ani zapytaniami ciekawemi; doznawaliśmy wrażenia, że ten starzec siwy odbywa jakby jakąś generalną spowiedź ze swego życia i to bynajmniej nie przed nami, lecz przed sądem własnego sumienia.

Mówił jakby sam do siebie, zapominając niemal o naszej obecności. Wydawało się, że ozwał się w nim jakiś głos potężny, dotychczas przygłuszony, który nakazywał mu nie utajać nic, chociażby to było upokarzające i bolesne.

Nie mówił już do nas Matwiej Stiepanowicz, ale polski Maciej, który za młodu uganiał za gęsiami po wiejskiem pastwisku, który terminował u swego ojca Szczepana, gospodarza na sześciu morgach i szewca głośnego w całej okolicy, który sprzeniewierzył się swoim i który dzisiaj powracał tęskną, żałobną myślą do roli polskiej, przechodzącej w świętej spuściźnie z ojca na syna, a porzuconej przez niego.

Mówił głosem, nabrzmiałym łzami, zdawało się, że lada chwila pochyli siwą głowę i bijąc się w piersi, zacznie się kajać:

— Moja wina, moja największa wina!

Ale nagle uchyliły się drzwi sąsiedniej izby i ukazała się w nich głowa młodej kobiety, zapewne córki czy synowej.

I równocześnie załamał się nagle głos mówiącego.

Starzec zamilkł, skurczył się w sobie i z dziecinnem, bezradnem zakłopotaniem i niepewnością zaczął grzebać drżącemi rękami w wielkiej skrzyni z obuwiem.

— Spróbujcie jeszcze te, może będą dla was lepsze — odezwał się po chwili, jakby nie swoim głosem.

Młoda kobieta spoglądała dalej poprzez drzwi, obserwując obcych z zaciekawieniem i nie pojmując nic.

Towarzysz mój przymierzył szybko obuwie i wydobywał już pieniądze, by uiścić należność staremu szewcowi.

Nic się nie wydarzyło, a przecież w izbie stało się duszno, jakiś ciężar legł na serca. Pragnęliśmy wyjść jak najprędzej.

Ale Matwiej Stiepanowcz zatrzymał nas jeszcze chwilę i po krótkiem zastanowieniu się zapytał wahającym się głosem:

— Wy jeszcze długo u nas zostajecie?

— Wyjedziemy prawdopodobnie pojutrze rano, nie prędzej.

— W takim razie wy zajdźcie do mnie jeszcze jutro wieczorem, ja to poprawię.

I jakby chcąc uprzedzić wszelką odmowę, dodał tajemniczo:

— Więc do jutra. Tu trzeba koniecznie dopasować. Tak, przyjdźcie jeszcze jutro do mnie. Ja was bardzo proszę. Na poczekaniu poprawię.

Nazajutrz zastaliśmy go samego; ani kobiet, ani dzieci nie było w domu.

Ale i sam Matwiej Stiepanowicz był jakiś inny, małomówny, mrukliwy. Prędko i wprawnie uskutecznił jakąś poprawkę, a raczej może i udawał tylko, że coś poprawia.

Próbowaliśmy nawiązać rozmowę, wczoraj przerwaną, o ojczystym kraju.

Słuchał niechętnie, wreszcie burknął posępnie:

— Ot, nie ma o czem mówić.

Dopiero w chwili rozstania zadźwięczała znowu w jego głosie jakaś inna, smutna nuta:

— Przebaczcie, że zwodziłem was i przywoływałem do siebie — odezwał się drżącym, złamanym tonem. — Chciałem jeszcze pomówić z wami, nacieszyć się wspomnieniem kraju. Ale teraz inaczej myślę. Cóż jeszcze mówić? Po co? Całą noc nie spałem. Różne myśli krążyły po głowie. Gdyby tak można... gdyby można jeszcze raz zobaczyć Polskę... Częstochowę... moją rodzinną Grabówkę. Ale cóż! Stary jestem, obcy jestem. Rady niema żadnej. W kościele każde słowo księdza stanie się wyrzutem za zmienienie wiary; we wsi każdy wytknie palcem obcego. Niema już rady. Tak, jedźcie już z Bogiem. Smutno mi będzie teraz, ciężej, aniżeli dotąd. Może to i źle się stało, że panów spotkałem. — A może i lepiej. Czy ja wiem sam? Ot, bieda. Nie ma już dla mnie miejsca na świecie, chyba w grobie. Bez powrotu! Bez powrotu! Żegnajcie wy, którzy wrócicie.

Matwiej Stiepanowicz, nie pan Maciej z Grabówki długo odprowadzał nas spojrzeniem.

Jako przedstawiciel polskiego stronnictwa katolicko-ludowego powołany został pos. Matakiewicz do komisyi parlamentarnej Koła, poczem wywiązała się dłuższa dyskusya w sprawach gospodarczych.

Pos. Goetz poruszył sprawę reskryptu namiestnika z 23 września, zawieszającego wszystkie dalsze umowy z władzami co do wysokości wynagrodzenia a świadczenia wojenne, wobec faktu, że ministerstwo obrony krajowej nie przyznaje dalszych kredytów na cele powyższe.

Pos. Goetz zwrócił się do ministra dla Galicyi z apelem, aby spowodować ministerstwo obrony krajowej do przyznania dalszych kredytów na cele świadczeń wojennych.

Pos. Rauch podniósł, że ministerstwo kolei zabiera dla własnych celów część węgla, wydzielonego przez ministerstwo robót publicznych. Pos. Rauch interweniował już w tej sprawie u ministra kolei, minister jednak oświadczył, że ministerstwo kolei postępuje w ten sposób z konieczności, gdyż w przeciwnym razie musiałyby stanąć wszystkie koleje. W sprawie tej uda się dziś prezydyum Koła do prezydenta ministrów.

Pos. Matakiewicz poruszył następnie sprawę braku opału na wsiach, żądając, by z węgla zagranicznego i krajowego wydzielono większe racye wsiom, głównie w Galicyi zachodniej i szkołom.

Pos. Stesłowicz poruszył brak mąki w miastach, pos. Wróbel przytoczył żale ludności wiejskiej.

Na zapytanie pos. Matakiewicza wyjaśnił prezes dr Tertil, że prezydyum Koła polskiego interweniowało u ministra skarbu w sprawie rozporządzenia, dotyczącego państwowej centralnej kasy stowarzyszeń, oraz u prezydenta ministrów w sprawie postulatów funkcyonaryuszów państwowych.

Pos. Wróbel zgłosił wniosek, żądający wyboru komisyi sześciu, celem zbadania gospodarki w kasach państwowych i funduszowych.

Z powodu spóźnionej pory na tem posiedzenie przerwano.

Kronika.

Kraków, 9 października.

MANIFESTACYA W TEATRZE POWSZECHNYM. Wczoraj wieczorem w miejskim teatrze Powszechnym odczytał dyr. Jarniński w czasie przedstawienia telegramy o proklamowaniu w Warszawie przez Radę Regencyjną wolnej, niepodległej i zjednoczonej Polski. Publiczność przyjęła tę wiadomość burzliwymi okrzykami i oklaskami.

PRZYBYCIE LEGIONISTÓW DO KRAKOWA. Dzisiaj o godz. 10 rano przybyła do Krakowa grupa legionistów-oficerów i podoficerów z Marmaros Sziget. Na dworcu kolejowym powitał przybyłych radca kolejowy p. Michał Nitsch, odpowiedział kapitan Łapicki, poczem po wzniesieniu okrzyku na cześć zjednoczonej Polski i odśpiewaniu roty Konopnickiej legioniści, udręczeni długiem więzieniem i podróżą, rozeszli się do domów.

Do Krakowa przybyli następujący oficerowie: kapitanowie: Łapicki Wład., Bołoh Jan M.; porucznicy: Gliniecki R., Łachociński Tad., Czadzka-Ruciński Wład., Ćwiertniak Jan, Zachorowski Wład.; podporucznicy: Bałanda Wład., Homme Wł., Popiel Stefan, Majewski Zdzisław, Bełdowski Tad.; chorążowie: Paszkowski Adam, Seret Gustaw, Płatek Wład., Zabłokrzycki Z., Gumiński Fr., Stańczykiewicz Bol., Miedoński Szymon i podoficer Goral Władysław.

Jutro o godz. 9½ rano przyjeżdża do Krakowa dalsza grupa z majorem Zagórskim, kap. Góreckim i kapelanem ks. Panasiem na czele. Na dworcu powita ich wiceprezydent Rolle z gronem radców miejskich.

PODZIĘKOWANIE LEGIONISTÓW Z MARMAROS SZIGET. Prezydyum miasta otrzymało z Marmaros Sziget telegram następujący:

Do Wysokiej Rady stołecznego miasta Krakowa w Krakowie.

Świetna Reprezentacyo! Z okazyi zakończenia procesu naszego w Marmaros Sziget, pozwalamy sobie w imieniu wszystkich współoskarżonych oficerów i żołnierzy przesłać Wysokiej Radzie wyrazy naszej głębokiej czci i serdecznej podzięki za życzliwość i względy, których mieliśmy tak liczne dowody w czasie naszego uwięzienia. Wierni ukochanemu Sztandarowi, który z Krakowa wywiódł nas na gody bojowe, opuszczamy więzienie, pełni pragnień dalszej służby dla Polski i przepojeni wdzięcznością serdeczną dla wszystkich, którzy w godzinę niewoli byli nam pokrzepieniem i pomocą, — Świetnej Reprezentacyi i Czcigodnym Panom Delegatom do Marmaros Sziget żołnierski pokłon i cześć.

Podpisy...

JAK BIURO KORESPONDENCYJNE OBSŁUGUJE POLSKIE DZIENNIKI, jednym z licznych dowodów jest fakt, że ubiegłej nocy nie przesłało nam Biuro ani proklamacyi Rady Regencyjnej w dosłownem brzmieniu, ani sprawozdania z wczorajszego posiedzenia Izby posłów. Informacye te otrzymaliśmy z Biura dopiero dzisiaj przed południem, podczas gdy w prowincyonalnych dziennikach niemieckich znajdujemy już tak jedną, jak drugą informacyę.

DROŻYZNA KSIĄŻEK I PRZYBORÓW SZKOLNYCH. Drożyznę książek szkolnych i wszelkich przyborów, jak zeszytów, piór, ołówków i t. d. czują wszyscy ci, którzy muszą posyłać do szkół kilkoro lub jedno choćby dziecko. — W ważnej tej sprawie otrzymało jedno z pism lwowskich ze sfer miarodajnych uwagi następujące:

Podwyżka cen za książki szkolne pozostaje dotychczas w ramach, które tylko w drobnej części pokrywają się ze znacznie zwiększonymi kosztami produkcyi. Ministerstwo wyznań i oświaty pozwoliło nakładcom książek szkolnych na podwyżkę cen do 50 procent, zaś księgarniom sortymentowym dozwolono rozporządzeniem z dnia 13 września 1918 roku dobijać do tych cen nakładców 10 procent. Ponieważ cena nakładców książek szkolnych opiera się na pozwoleniu ministeryalnem i cena ta na każdym egzemplarzu jest wydrukowana, przeto bardzo jest łatwo skontrolować, czy ceny te przekraczają ustawową skalę. Cena zatem obowiązującą jest wydrukowana suma z dodatkiem 10 procent.

Co się tyczy zeszytów szkolnych, to tylko drobną część zapotrzebowania można było pokryć z powodu braku papieru. Ceny zatem, pobierane obecnie, tyczą się raczej okresu produkcyi 1917—1918 i wobec szalonego podrożenia papieru nie można ich oznaczyć, jako przesadnie wysokie.

Informacya, iż z 50 wagonów papieru zeszytowego, stojących do dyspozycyi fabrykantów zeszytów, tylko 5 wagonów przeznaczono dla Galicyi i Królestwa Polskiego, jest mylną. — 50 wagonów przeznaczonych jest dla fabrykacyi zeszytów szkolnych w Austryi, a rozdziałem zajmuje się Związek gospodarczy fabrykantów papieru. Rzeczony związek podaje, że dla Galicyi przeznaczono około 6 wagonów. Dla Królestwa Polskiego natomiast nie przeznaczono ani wagonu. Jeżeli ilość, przyznana Galicyi, nie pokrywa zapotrzebowania kraju, jest to rzecz ubolewania godna, ale w tych samych warunkach znajdują się wszystkie inne kraje koronne monarchii.

LISTA SĘDZIÓW PRZYSIĘGŁYCH. W dniu 26 września w prezydyum sądu krajowego w Krakowie, pod przewodnictwem radcy dworu p. Pelca, przy udziale wotantów dra Czernego i dra Wajdy, reprezentanta prokuratoryi dra Sozańskiego i delegata Izby adwokackiej dra Tremmera, losowanie sędziów przysięgłych na V. listopadową kadencyę sądu przysięgłych.

Przysięgłymi sędziami wylosowani zostali: Abeles Alojzy, urz. wied. banku, Kraków, Jasna 7. Aleksandrowicz Saul, właści. realn., Kraków, Dz. VI. Anczyc Wacław, właśc. drukarni, Kraków, Zwierzyniecka 2. Chlipalski Franciszek, właśc. realn., Kraków, Filipa 16. Darzewski Augustyn, asyst. kasy oszcz. Kraków, Długa 16. Dydyński Stan., dyr. firmy Antoni Dydyński, Kraków, Podwale. Fraenkel Henryk, właśc. real. Kraków 376-IV. Grabowski Gabryel, właśc. real. Kraków, 212-V. Grodzicki Wład., mechanik uniwersytetu Jag. i właśc. realn. Kraków, Grodzka 53. Grünwald Roman, właśc. realn., Kraków 75-X. Iskra Andrzej, urz. Tow. wzaj. ubez. Kraków, Nowowiejska 15. Kamieniarczyk Józef, właśc. realn., Kraków, Karmelicka 39. Klimczyk Michał, właśc. realn. Kraków, Szlak 21. Kroo Herman, kantor wymiany, Kraków, Rynek. Dr Landau Filip, adw., Kraków św. Anny 7. Launer Wład. Edw., współwłaśc. realn. Kraków, Floryańska 5. Dr Łoziński Walery, bibl. Jag., Kraków, Wolska 14. Dr Mann Maurycy, prw. docent uniw. Jag. Kraków Batorego 18. Dr Mussil Franciszek, adw., Kraków, Karmelicka 15. Niziński Piotr, właśc. realn., Kraków, 318-VI. Nosal Szymon, rolnik, Węgrzce, pow. Kraków. Piekło Jakób, właśc. realn., Podgórze, Kalwaryjska 1. Raźny Jan, rolnik, Krzesławice. Siódmak Leon, właśc. realn., Kraków, 42-VII, 96-VIII. Sulikowski Jan. właśc. realn. 110a, 11b-XVII. Sulikowski Stan. właśc. fabr. wyrobów metalowych i właśc. realn., Kraków, Powiśle 2. Sydor Andrzej, właśc. realn. i majster stol., Kraków, Kochanowskiego 12. Szeliga Stan. asyst. kasy oszcz. Kraków, Krowoderska 41. Śliwiński Stan., likwidator Tow. kred ręk i przem., Kraków, św. Marka 8. Walach Józef, handel strojów damskich, Kraków, Rynek gł. 15. Weingrün Abraham Wolf, sprzedaż drzewa bud., Kraków, Starowiślna 50. Wetstein Saul, urz. banku Ziv., Kraków, Rynek 17. Wieczorek Adolf, kupiec, Kraków, Dunajewskiego 6. Zbroja Andrzej, rolnik, Batowice. Znamirowski Włodzim., urz. T. W. U., Kraków. Radziwiłowska 26-28. Żelechowski Kasper, artysta-malarz, Kraków. Żuławski Włodzim., urz. Tow. wzaj. ubezp., Kraków Retoryka 3.

Zastępcami sędziów wylosowani zostali pp.: Bętkowski Tomasz, krawiec męski, Kraków Rynek Kleparski 13. Eber Herman, właśc. realn., Kraków 265-I. Lewicki Jan, kupiec Gołębia 1. Lieboskind Adolf, właśc. realn., Kraków, Krupnicza 22. Margulies Lazar, właśc. handlu, Kraków, Grodzka 15. Pawlikowski Antoni, fotograf, Kraków, św. Jana 3. Reiner Albert, właśc. [illegible] i kantyny, Kraków, Warszawska. Sadel Franciszek, właśc. realn., Kraków, [illegible]-XIX. Zakrzowiecki Adam, właśc. real., Kraków 112-X.

Z kraju.

MANIFESTACYA WIELICZKI. Z Wieliczki donoszą, iż na wiadomość o akcie proklamacyi, dokonanej wczoraj w Warszawie, zebrała się rada miejska na uroczyste posiedzenie, na którem dała wyraz radości i uznania z powodu wiekopomnego czynu Rady Regencyjnej.

Z kolei uchwalono wyrazy solidarności z rezolucyą Koła polskiego w Wiedniu i deklaracyą posła Seydy, prezesa Koła polskiego w Berlinie.

TARNÓW, 5 października. (W sprawie aprowizacyi miasta. — Zebranie aprowizacyjne. — Sprawa węgla. — Prusacy rekwirują. — Porządki w sądzie).

Ostatnie posiedzenie komisyi aprowizacyjnej, odbyte pod przewodnictwem wiceburmistrza dra Mütza, daje obraz gospodarki rządowej i stosunków aprowizacyjnych w naszem mieście. Przedewszystkiem dr Mütz złożył sprawę z deputacyi, wysłanej do Lwowa. Wrażenia deputacyi są na ogół bardzo ujemne. Powszechne oburzenie wywołał fakt, że na miasto Tarnów z powiatem wyznaczono kontyngent zboża w wysokości 50 cetnarów metrycznych dziennie, podczas gdy na przykład na samo miasto Jarosław, liczące 19.000 mieszkańców, wyznaczono 40 cetnarów metrycznych dziennie. Postanowiono poczynić energiczne starania o wyznaczenie miastu pełnego kontyngentu, to jest 100 cetnarów metrycznych dziennie. Ponieważ wobec tych stosunków trudnąby było rzeczą brać w swoje ręce aprowizacyę, przeto komisya uchwaliła odnieść się o decyzyę w tym kierunku do konsumentów.

W tym celu odbyło się szersze zebranie, w którem, prócz członków Rady miejskiej, wzięli udział reprezentanci konsumów urzędniczych i szerszych warstw publiczności, zwłaszcza robotniczych. Po dłuższej dyskusyi uchwalono zaapelować do magistratu, by nie brał na swe barki aprowizacyi miasta, natomiast, by w sprawach aprowizacyjnych szedł na rękę władzom. Uchwalono również polecić magistratowi wykupno zboża, zabronić wystawiania białego pieczywa w oknach wystawowych, postarać się o zniesienie kordonów wojskowych, zaapelować do władz kompetentnych o usunięcie z miasta Prusaków, wykupujących bezwzględnie środki aprowizacyjne, oraz wydelegować mężów zaufania do komisyj do wykupu zboża.

Katastrofalny brak węgla był przedmiotem dyskusyi ostatniego posiedzenia komisyi aprowizacyjnej. Podnoszono z oburzeniem, że miasto nie otrzymało kontyngentu za wrzesień i za sierpień, a ilości dostarczone równały się zeru. Napiętnowano kilku kupców węglowych, którzy z otrzymanego przydziału węgla nic miastu nie sprzedali.

Wskutek starań posła Raucha minister Homan obiecał Tarnowowi przyznać w październiku większy przydział. Jeżeli obietnica rządowa nie będzie spełnioną, to miasto stanie wobec katastrofy zupełnego braku węgla na zimę.

Pomimo nawoływań pod adresem władz, prusscy żołnierze w dalszym ciągu pod pozorem rekwizycyi koni bawią w naszem mieście i wykupują wszystkie środki aprowizacyjne, płacąc każdą cenę. Tak na przykład wykupują masło, doprowadzając do tego, że kilogram masła kosztuje już 60 K. Ze względu na to, że rozgoryczona ludność gotowa jest dopuścić się poważnych wykroczeń przeciw bezwzględnym rekwirentom, władze powinny ich usunąć z miasta.

Porządki w naszych budynkach sądowych znane są już w całej Galicyi. Brak prymitywnej czystości, wentylacyi i odpowiedniego światła, cechują ubikacye sądowe, w których marnieją egzystencye ludzkie. Prezydyum powinno wszystko uczynić, by w granicach możliwości te stosunki doznały jakiej takiej poprawy. W tym też duchu profesor Wojciechowski, jako przewodniczący ławy przysięgłych, po skończeniu ostatniej rozprawy zwrócił się z apelem do przewodniczącego trybunału o przedstawienie w miarodajnem miejscu powyższego stanu rzeczy i poczynienia starań celem zmiany obecnych stosunków na lepsze.

Z ziem polskich.

DO POLSKI, CZY DO CZECH? »Dziennik Cieszyński« zamieszcza następujące opowiadanie jednego ze swoich czytelników: Jadąc onegdaj koleją, byłem świadkiem ciekawej rozmowy. Pewien Niemiec opowiadał, że na zamku cieszyńskim odbyła się w tych dniach pod przewodnictwem dyrektora komory arcyksiążęcej, p. Pavera, konferencya, na której referat wygłosił dr Bukowski, prawny zastępca komory. Treścią referatu była garść myśli i roztrząsań na temat, co byłoby w danym razie korzystniej dla komory, czy, gdyby Śląsk przypadł państwu czeskiemu, czy polskiemu? Referent, opierając się tylko na danych prawniczych, orzekł, że w razie przynależności do Czech, groziłoby komorze niebezpieczeństwo, gdyż przyszłoby niewątpliwie do restytucyi dóbr korony czeskiej. Zatem raczej życzyćby sobie należało, aby Śląsk został włączony do Polski, gdyż w tym wypadku nie groziłoby żadne niebezpieczeństwo obecnemu właścicielowi dóbr komory arcyks. Fryderykowi.

Tak to czasy się zmieniają, gdyż tego rodzaju kwestye stają się aktualnemi.

Nadmienić należy wkońcu, że wielka własność w Księstwie Cieszyńskiem należy do dwóch magnatów śląskich, mianowicie powiaty bielski i cieszyński do arcyksięcia Fryderyka, a powiat frysztacki do hr. Larischa, właściciela znanych kopalń w Karwinie.

Z WARSZAWY. (Zjazd działaczów społecznych pow. warszawskiego. — Otwarcie Pogotowia opiekuńczego dla dzieci. — O wydział górniczy na politechnice warszawskiej).

Sekcya pracy społecznej przy radzie opiekuńczej pow. warszawskiego, urządza w dniach 25 i 26 bm. zjazd działaczów społecznych pow. warszawskiego. Programom obejmuje szereg odczytów na tematy z dziedziny społecznej pracy. Zjazd obradować będzie w wielkiej sali stow. techników.

W niedzielę odbył się tu uroczysty akt otwarcia Pogotowia opiekuńczego dla dzieci. Celem tej instytucyi jest danie schroniska dzieciom, zbieranym z ulic na czas aż do zapadnięcia wyroku. Przez ten krótki czas dziecko podlegać będzie ścisłej obserwacyi specyalisty-psychopatologa, który na zasadzie swoich spostrzeżeń będzie mógł udzielać sędziemu wskazówek co do stanu dziecka. Z drugiej strony milicya miejska badać będzie stan majątkowy rodziny dziecka oraz warunki, wśród jakich wyrosło. Pogotowie, oprócz działu ogólnego, gdzie dzieci będą chwilowo przebywały, posiada również dział izolacyjny, czyli punkt obserwacyjny, zapobiegawczy i infirmeryę dla dzieci słabych. Pomieszczenie, składające się z 27 pokojów na 3 piętrach, sprawia wrażenie budzące podziw. Wszystkie sprzęty są nowe, celowo dobrane. Wydano na umeblowanie sumę znaczną — blisko 150.000 mk. z funduszów komisyi ratowania dzieci.

Na akt otwarcia przybyło liczne grono osób zaproszonych ze sfer najwyższych. Aktu poświęcenia przy podniosłem przemówieniu dopełnił ks. prałat Zygmunt Chełmicki. Prezes zarządu Pogotowia, p. Wacław Janasz, skreślił dzieje powstania instytucyi, po nim zaś prezydent inż. Drzewiecki dziękował w imieniu miasta organizatorowi za trudy poniesione. Zarząd instytucyi — oprócz p. Janasza, tworzą pp.: Kaz. Koralewski, dr S. Łyskawiński, Helena Ludwigowa, przedstawiciel milicyi, p. Helbich, Zofia Szyllerowa, ks. kapelan Szmidt i lekarz naczelny instytucyi, dr Konopczyński. Przyjmowanie dzieci rozpocznie się dnia 10 bm.

Na politechnice warszawskiej utworzony być ma wydział górniczy. W tej sprawie odbyła się wczoraj narada pod przew. p. Henneberga. Uchwalono złożyć w tej sprawie obszerny memoryał senatowi akademickiemu i zwrócić się o poparcie do ministeryum.

Ze świata.

WYSTAWA STYKÓW I ODCZYT JANA STYKI. W Lyonie otwarto wystawę Styków, cieszącą się wielkiem powodzeniem. Składa się na nią kilkadziesiąt obrazów, wśród których widnieją »Polonia«, »Przysięga Kościuszki«, »Matka Bratobójców«, »Elekcya Henryka Walezyusza«, »Joanna d'Arc«. Poza pracami ojca Styki wystawiono szereg obrazów Tadeusza Styki i Adama Styki. Lyończycy tłumnie zwiedzają wystawę. Prasa miejscowa zgotowała jej gorące przyjęcie.

Dla uzupełnienia tej manifestacyi polskiej Jan Styka wygłosił odczyt na temat »Życie umysłowe Polski porozbiorowej«, czyniąc przesłanki do zagadnień chwili i dając zarys rozkwitu piśmiennictwa i sztuki polskiej.

Wystawę zorganizował i urządził Komitet lyoński pomocy dla Ofiar Wojny w Polsce, pozostający pod patronatem Rady miasta Lyonu z merem i senatorem Herriotem na czele.

JAK BAJKA Z TYSIĄCA i JEDNEJ NOCY, na tle pysznego przepychu egzotycznego Wschodu przewija się przed oczyma zdumionego widza przecudna akcya »Chwili nadziemskiego szczęścia«, jedynego w swym rodzaju arcydzieła filmowego, o które dobijają się agencyo całego cywilizowanego świata.

Popularny kinoteatr »SZTUKA« zdołał je uzyskać na krótki czas i korzystając z tego, wystawia je w najbliższym programie, ilustrowane specyalną muzyką własnej koncertowej orkiestry, złożonej z najwybitniejszych polskich muzyków. Program, który trwać będzie od dnia 9 b. m., dopełnia pyszna farsa komedyowa: »Wesoła trójka«. 11567

REPERTOAR TEATRU MIEJSKIEGO IM. JUL. SŁOWACKIEGO.

We środę, dnia 9 b. m.: »Niebieski lis« Herczega.

We czwartek, dia 10 b. m.: »Dla szczęścia« St. Przybyszewskiego.

REPERTOAR M. TEATRU POWSZECHNEGO W KRAKOWIE.

We środę, dnia 9 b. m.: »Krakowiacy i górale«.

Teatr powszechny.

»GŁOŚNA SPRAWA«. Dramat w 6 aktach D'Ennerego i Cormona.

Wzgląd na szersze sfery publiczności, szukającej w teatrze wrażeń i podniet silniejszych o charakterze dydaktyczno-moralnym, spowodował dyrekcyę drugiej naszej sceny do wystawienia zapomnianego dramatu głośnej przed pół wiekiem spółki autorskiej francuskiej. O ile ze stanowiska literackiej wartości »Głośną sprawę« uważać należy za bezwartościowy fabrykat, o tyle ze stanowiska upodobań publiczności kryminalny ten dramat posiada wszystkie zalety utworu, mającego za zadanie wzruszać i rozczulać, wstrząsać nerwami i zaciekawiać żądzą sensacyi wyobraźnię audytoryum zajmującą fabułą dramatu.

Bohaterem sztuki jej jest żołnierz francuski, posądzony o zamordowanie żony i sądem wojskowym skazany na galery na podstawie zeznań własnej pięcioletniej córki, która nie była świadkiem zbrodni, ale wiernie reprodukuje fatalny zbieg okoliczności, towarzyszących zbrodni. — Po licznych powikłaniach córka, znalazłszy możnych protektorów w osobie księcia d'Aubetera i jego żony, którzy ją adoptowali, przeprowadza szczęśliwie wykrycie zbrodniarza i uniewinnienie ojca, co usuwa ostatnią przeszkodę do zaślubienia młodego sympatycznego szlachcica.

Starannie, pod reżyseryą p. Koreckiego, przygotowany dramat znalazł bardzo dobrych wykonawców w artystach teatru powszechnego. Wdzięczny popis znalazła p. Czechowska w roli nieszczęśliwej córki sierżanta, zmuszonej do dzielenia swych uczuć pomiędzy ojca galernika a przybranych rodziców. Doskonałym był p. Kuchacski w roli nieszczęśliwego ojca, dostatecznie demonicznym w roli zbrodniarza p. Samborski.

Występujący w sztuce po raz pierwszy nowo pozyskani dla teatru powszechnego, p. Morska i p. Magnuszewski, przedstawili się bardzo korzystnie. P. Morska posiada ujmującą powierzchowność, ruchy zgrabne i znaczne obycie się ze sceną. Mówi ładnie i ze zrozumieniem, co pozwala w niej widzieć pożądane wzmocnienie personalu drugiej sceny w wydziale ról salonowych. P. Magnuszewski w roli młodego oficera wykazał znaczną rutynę aktorską i błyski szczerego uczucia, które w roli odpowiedzialniejszej wystąpią zapewne wyraźniej i pozwolą ocenić skalę talentu artysty.

Żywioł charakterystyczny w sztuce świetnie reprezentowała panna Kolman, wspólnie z p. Trzywdarem.

Publiczność opuszczała teatr wysoce rozczulona i zadowolona. *wp.*

Komunikat niemiecki.

Berlin, 9 października.

(B. K.) Urzędowo ogłaszają dnia 8 bm. wieczorem:

Między Cambrai a St. Quentin w Szampanii i nad Mozą rozwinęły się nowe ciężkie walki. Na południe od Cambrai i na północ od St. Quetin odparto atak nieprzyjaciela. **W środku frontu bitwy zyskał on na obszarze. Tu staliśmy wieczorem w walce na zachód od Bohain i wzdłuż dróg, prowadzących z Bohain do Cambrai i do St. Quetin.** W Szampanii i nad Mozą nie udały się ataki nieprzyjaciela.

Odpowiedzialny redaktor
MICHAŁ KONOPIŃSKI
Wydawca
RUDOLF OSMAN.

Poszukuje lekcyj w zakresie klas gimn. niższego na godziny przedpoł., legionista z maturą. Zgłosz. list. pod Legionista W. przyjmuje Admin. „N. Reformy". 11514 3 3

Słuchacz kursu abituryentów (Akademii handlowej) poszukuje lekcyj w zakresie gimnazyum klasycznego, za utrzymanie lub za honoraryum. Zgłoszenia pod K. B. 1856. przyjmuje Admin. „N. Reformy". 11426 2 2

W Zakopanem hotel Pensyonat Warszawski, prowadzony przez właściciela pod zarządem współdzierżawczyni Waleryi Grelowskiej. Centralne ogrzewanie, światło elektryczne, całodzienne utrzymanie zapewnione. Ceny przystępne. 11425 2 4

Drzwi i okna, bramy do domów szklane drzwi skrzydłowe do salonów, żelazne drzwi do składów i drzwi z kratami, żelazne schody kręcone i proste, ang. klosety i żelazne węże do ustępów, żaluzye żelazne, żaluzye zwijane z drążkami i bez drążków tanio do sprzedania. Ignacy Reisner, Wiedeń, V., Margarethengürtel 144. 11359 2 2

Pozostawione onegdaj przez 2 panie portmonetki wraz z dokumentami odebrać można u firmy D. Schreiber, Kraków, ul. Floryańska l. 32. 11418 2 2

Potrzebni czeladzie krawieccy i panny. Kraków, ul. Floryańska 24. Gałązka. 11420 2 3

Beczki z nafty, olejów, smarów lub teru zakupuje firma Jan Godzicki w Krakowie, ul. Dietlowska l. 30. 11431 2 5

Liny konopiane używane, 3 szt., w b. dobrym stanie, 1 na materyał, oraz kilka pił tracznych i poprzecznych, używanych, do sprzedania. Wiadomość od godz. 12 do 3, w zakładzie ciesielskim, przy ul. Topolowej 11326 3 3

Kamienica II-piętrowa, z ogrodem, przy ulicy Kalwaryjskiej l. 56, do sprzedania lub zamiany na mniejszy domek lub willę z ogrodem za dopłatą. Wiadomość na miejscu 2 1134 3 [illegible]

Buchalterka-koresp. z praktyką, szuka posady. Zgłoszenia list. pod „Bilansistka" do Biura dzienników i ogłoszeń M. Hupczyca w Krakowie, ul. Jagiellońska 7. 11427 2 3

Zakład fotograficzny „Marya", Kraków, Szewska 20, poszukuje retuszerki do pozytywów, również przyjmie panienkę do nauki. 11382 2 3

Rutynowana buchalterka z 8-letnią praktyką poszukuje posady z jednorazowem urzędowaniem. Zgłoszenia pod M. S. 203, przyjmuje Admin. „N. Reformy". 11385 2 3

Kupię mikroskop tylko najlepszej marki. Zgłoszenia listowne z opisem i podaniem ceny pod: S. B., ul. Lubicz l. 22, I p. 11389 2 2

Samoistni gospodarze lasowi zechcą odstąpić 5cio-letni dziennik czynności lasowych, potrzebny do wyższego egzaminu lasowego. Zgłoszenia z podaniem warunków zechcą adresować: „Kazimierz Warchałowski" poste restante Bachórz. 11358 2 3

Lekcyj udzielę za utrzymanie. Zgłoszenia: Prawnik, Raciborowice. 11311 3 3

Do sprzedania futro damskie, podbite popielicami, orszestryca salonowy z dwoma walcami, buciki damskie używane Nr 38, półbuciki damskie salonowe Nr 38 i inne rzeczy. Wiadomość: ulica Czarnowiejska 55, parter, od g. 5—7. 11319 3 3

Kto pożyczy urządzenia 1—2 pokoi i kuchni inteligentnej osobie? Zgłoszenia i warunki proszę podać do Admin. „N. Reformy" pod „Pedantarya". 11381 2 2

2—5 pokoi z kuchnią do wynajęcia od 1 października 1918 do 1 maja 1919 r. w Bronowicach Wielkich, willa prof. Dra Łepkowskiego. Wiadomość: ul. Straszewskiego 26, 1 p., od godz. 11—12 w poł. 11357 2 3

Do wynajęcia pokój słoneczny, na parterze, częściowo umeblowany, bez obsługi, tylko starszej osobie. Wiadomość: ul. Tenczyńska 6, parter, na lewo. 11372 2 3

Praktyk w zawodzie gospodarskim, budowlanym, maszynowym i w manipulacyjnym przyjmie zarząd w gospodarstwie od 1 listopada 1918 r. u starszych osób, samotnych. Zgłoszenia pod F. B., Strzyżów n/W. 11398 2 3

Przyjmuję kapelusze damskie do przerabiania i ubierania, po umiarkowanych cenach. Z poważaniem A. Dąbrowska ul. Smoleńsk 35, parter. 11392 2 3

2 wagony winogron najlepszej jakości poleca po najtańszych cenach firma „Köröszy", ul. Mikołajska 4. 11287 3 2

Do sprzedania męska świtka czarna, barankowa K 1.200 i 3·5 m kamgarnu czarnego, przedwojennego. Ul. Karmelicka l. 43, parter na lewo, od godz. 3—5. 11324 2 2

Okazyjnie do sprzedania płaszcz wojsk., kożuszek, pokrycie na kożuszek, angielsz, torba wojsk., na akta. Wiadomość m. g. 1—3, ul. Podzamcze l. 22, oficyny, II p., na prawo. 11356 2 3

Taryfista przyjmie posadę, jako taryfista, buchalter, kasyer (może złożyć kaucyę), magazynier lub t. p. Bardzo dobre świadectwa i referencye. Zgłoszenia pod „Taryfista" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 11406 2 3

26 roczników „Czasu" do bieżącej chwili, do sprzedania. Wiadomość: Mikulski, Kraków, ul. św. Krzyża l. 23, między g. 12—2. 11345 2 3

Pannę biurową przyjmie się zaraz za dobrem wynagrodzeniem. Dom wysyłkowy, Kraków-Podgórze, ul. 3 Maja l. 8. 11349 2 3

Encyklopedya Meyera 6 tomów, oprawna, do sprzedania. Zgłoszenia listowne pod „Encyklopedya" przyjmuje Administr. „N. Reformy". 9723 3 0

Poszukuje się stajni i wozowni w mieście. Zgłoszenia do Administracyi „Nowej Reformy" pod „Wozownia". 11630 3 0

Osoba młoda b. inteligentna, znająca się na gospodarstwie wiejskiem, szuka posady, jako samodzielna zarządczyni. Reflektuje tylko na pierwszorzędne domy. Zgłoszenia: Anna Ludwig, Przeworsk. 11407 2 3

Panienka do pomocy w handlu, mieszkająca u rodziców, potrzebna do sklepu galanteryjnego, przy ul. św. Anny l. 2. 11394 2 2

Kupuję garderobę męską, używaną; płacę najwyższe ceny. Napisać korespondentkę do L. Schmanna, Kraków, ul. Szeroka l. 28. 10958 10 20

Sztuczne zęby platynę, złoto, kupuję, płacąc najwyższe ceny. Meteor, Kraków, ul. Bracka 10. 11007 5 6

Właściciel sklepu na wsi, ożeni się z dobrą, ładną i posażną panną. Zainteresowana napisze pod: Jan Kaczmarczyk, stacya Miechów (Polska). 11237 2 2

Nauczycielka z egzam. państw. udziela lekcyj stenografii niem. i języka niemieckiego. Wiadomość: E. M., ul. Zyblikiewicza 9, parter. 11377 2 3

Lekcye języka angielskiego najnowszą metodą i konwersacye. Miss May Horańczyk, ul. Basztowa l. 4, parter. 11369 2 3

Do wynajęcia duży, słoneczny, frontowy pokój umeblowany. Rynek 17, III piętro. Oglądać można od godz. 10—12 i od 4—6 po poł. 11367 2 2

Kandydata notaryalnego poszukuje Dr Jan Myciński, c. k. notaryusz w Krakowie, ulica św. Jana l. 16. 11423

Parcelacye, działy gruntów, odgraniczenia, orzeczenia sądowe, plany poziome i plany niwelacyjne, komasacye gruntów wykonuje kancelarya Inż. Bromowicza, rządowo upow. geometry w Krakowie, przy ulicy Grodzkiej 26, narożnik placu Dominikańskiego 6859 29 0

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.